Cena 20 gr.

Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem

EXPRESS ILUSTROWANY

Nr 62 (3239) || PIĄTEK, 13 MARCA 1953 R. || ROK VIII.



W dniu 11 marca 1953 r. powróciła z uroczystości żałobnych w Moskwie delegacja polska z prezesem Rady Ministrów, przewodniczącym Komitetu Centralnego PZPR, Bolesławem Bierutem na czele. Na zdjęciu obok: prezes Rady Ministrów, przewodniczący KC PZPR, Bolesław Bierut i wiceprezes Rady Ministrów, Marszałek Polski, Konstanty Rokossowski przed kompanią honorową na lotnisku Okęcie w Warszawie.
Na zdjęciu poniżej: na lotnisku Okęcie w Warszawie przemawia prezes Rady Ministrów Bolesław Bierut.



Zaszczytna nazwa zobowiązuje do wielkich czynów

Śląsk jest dumny

z nadania swej stolicy imienia Geniusza ludzkości

STALINOGRÓD. — Społeczeństwo śląskie głęboko przenika uczucie dumy z nadania imienia Wielkiego Stalina bogatej ziemi czarnych diamentów i stali, ziemi upartych, twardych walk o wykonanie planów, o wzrost dobrobytu całego narodu.

Oto wypowiedzi przedstawicieli społeczeństwa woj. stalinogrodzkiego.

Wieloletni działacz KPP, awansowany z robotnika na kierownika wydziału remontowego w hucie „Dzierżyński", Stefan Brodkiewicz mówi:

„Jestem dumny, że właśnie nasze województwo, wsławione rewolucyjnymi walkami klasy robotniczej, nosić będzie zaszczytne miano stalinogrodzkiego.

My, robotnicy śląscy, którzy dobrze wiemy, co to jest nędza i ucisk kapitalistyczny, ślubowaliśmy sobie nad trumną naszego ukochanego Wodza, że z całą mocą realizować będziemy Jego genialne wskazania.

Załoga naszego wydziału podjęła szereg cennych zobowiązań. Chcemy zadokumentować, że na klasie robotniczej województwa stalinogrodzkiego nasz rząd i nasza partia nigdy się nie zawiodą".

* * *

Górnik kopalni „Eminencja", Roman Wiśniewski, członek brygady Franciszka Rybki, która wykonuje swoje zadania przeciętnie w 160 procentach, na wiadomość o nazwaniu stolicy Śląska — Stalinogrodem powiedział:

„Stalinogród — nazwa stolicy Śląska, będzie dla nas wielkim bodźcem do jeszcze większej i wydajniejszej pracy, do przedterminowego realizowania planów produkcyjnych, aby być godnym tytułu obywatela miasta Stalinogrodu".

* * *

Inż. Jerzy Rabsztyn, dyrektor Instytutu Mechanizacji Górnictwa w Stalinogrodzie, mówi:

„Dumna nazwa Stalinogród jest dla nas wszystkich nie tylko wyróżnieniem, ale i zobowiązaniem do coraz lepszej, coraz ofiarniejszej pracy.

Dla górnictwa pełna mechanizacja produkcji jest tą wizją przyszłości, którą uczynił realną i urzeczywistnił w Związku Radzieckim geniusz Stalina, wytyczając nam równocześnie najsłuszniejszą drogę rozwoju naszego kluczowego przemysłu — górnictwa węglowego".

Wielki Obrońca Pokoju

MOSKWA. — W dzienniku „Prawda" ukazał się artykuł laureata międzynarodowej Stalinowskiej Nagrody Pokoju, Ilii Erenburga, pod tytułem: „Wielki Obrońca Pokoju". W artykule czytamy m. in.:

W tych ciężkich dniach widzimy Stalina w całym jego ogromie, widzimy jak przemierza drogi świata, wznosi się nad naszą burzliwą epoką. Kroczy górami ojczystej Gruzji, polami bitew między Donem a Wołgą, szerokimi ulicami budującej się Moskwy, przemierza ludne ulice Szanghaju, wzgórza Francji, lasy Brazylii, place Rzymu, wioski hinduskie, kroczy szczytami stulecia.

W Paryżu, w przeddzień pogrzebu Stalina, do Jego portretu spowitego girlandami róż podszedł bezrobotny i złożył małą wiązankę fiołków: „Zamiast chleba kupiłem kwiaty dla Niego..."

Wśród ruin Korei matki, które zaznały bezmiaru nieszczęścia ludzkiego, w bezbrzeżnym smutku pochylały głowy. Żałobą powiązała swe rusztowania wskrzeszona z popiołów Warszawa. W Nowym Jorku, rojącym się od policjantów, donosicieli i gangsterów, uczciwi ludzie mówili ze smutkiem: „Umarł Przyjaciel Pokoju".

Wrogowie sądzili, że po tak okrutnej stracie będziemy się czuli osamotnieni. Istotnie, strata nasza jest tak wielka, że słowami niesposób jej wyrazić. Nigdy pigmeje, przywykli wszystko mierzyć pieniądzem, nie pojmą, czym jest utrata takiego człowieka.

Ale w tych ciężkich dniach, być może po raz pierwszy, zobaczyliśmy ilu mamy przyjaciół: nasze nieszczęście stało się nieszczęściem ludzkości.

Stalina nie tylko słuchano, nie tylko poważano, Stalina kochano wielką miłością ludzką, kochano dlatego, że On kochał ludzi, znał ich słabość i siłę, rozumiał łzy matki, która straciła na wojnie syna, rozumiał pracę górnika i murarza.

Stalin powiedział, że narody, prości ludzie wszystkich krajów mogą zapobiec wojnie, i w odpowiedzi powstała nie spotykana w dziejach armia pokoju. Drobna kobieta rzuciła się na szyny, by zatrzymać transport wojskowy. Inna kobieta zaklinała żołnierzy, by nie podnosili ręki na swych braci. Dokerzy ze skrzyżowanymi na piersiach rękoma odmawiali ładowania broni agresorów. Chłopi bronili swych pól, które chciano przekształcić w lotniska dla wojsk obcych.

Jakże więc zrozumiały jest ból człowieka, gdziekolwiekby się znajdował, na wieść o zgonie Wielkiego Obrońcy Pokoju! Ale wszyscy ludzie wiedzą: Stalin nie może umrzeć. Żyje on nie tylko w swych dziełach, nie tylko w potędze i rozkwicie państwa radzieckiego, żyje również w świadomości setek milionów ludzi, Rosjan i Chińczyków, Polaków i Niemców, Francuzów i Vietnamczyków, Włochów i Brazylijczyków, Koreańczyków i Amerykanów.

Stalin był silny, ponieważ znał myśli i uczucia setek milionów ludzi, wyrażał ich nadzieje, ich wolę szczęścia, ich pragnienie pokoju. W tych ciężkich dniach, jak zwykle, bawią się małe dzieci, na rusztowaniach stoją murarze, a tam, gdzie słońce silniej przygrzewa, ludzie orzą i sieją.

Prości ludzie żyją, a w nich żyje Stalin. Ciężko nam przeżyć tak ogromne nieszczęście, tak wielką stratę, ale wiemy: narody spełnią nakaz Stalina, narody obronią pokój.

Plony I dekady

I jakość jest ważna...

W przemyśle wełnianym przodują zakłady im. Barlickiego, Łukasińskiego i Wiosny Ludów

Pierwsza dekada marca minęła w przemyśle wełnianym pod znakiem walki o plan. **Trzeba przyznać, że we wszystkich oddziałach produkcyjnych zadania zostały wykonane. W przędzalniach czesankowych osiągnięto 105,9 proc. planu, w zgrzebnych 102,3 proc., w tkalniach zaś 104 proc.**

Mimo tych sukcesów istnieją jeszcze poważne niedociągnięcia, zwłaszcza pod względem jakości tkanin. W wielu zakładach niedostatecznie walczy się o jakość przędzy, co w konsekwencji powoduje złą jakość tkanin. Niewykonywanie planów produkcyjnych przez zakłady oddzieżowe w pewnym stopniu spowodowane jest też i złą jakością nadsyłanych tkanin wełnianych.

Do zakładów, gdzie z jakością od pewnego czasu nie dzieje się dobrze, należą ZPW im. 9 Maja. W lutym wykonały one o 13,9 proc. mniej I gatunku tkanin, niż zaplanowano. W marcu przystąpiono do zaciętej walki o jakość. Wzmożono kontrolę na skręcalni i przewijalni, przez częste rozmowy i odprawy produkcyjne podnoszono świadomość personelu majsterskiego i załogi. W niedługim czasie dało to swoje wyniki. W pierwszej dekadzie marca ilość I gatunku była już tylko o 5,9 proc. niższa od zaplanowanej.

Ale wciąż jeszcze plany jakościowe nie są wykonywane. Wynika to w dużej mierze z niedostatecznej pracy zgrzeblarni, a zwłaszcza takich majstrów jak Raczyński, Sączkowski czy Wysmałek. Również na samoprząśnicach wózkowych poważnie zaniedbali się w swych obowiązkach majstrowie: Gogolewski, Witoński i Żytkiewicz. Należy się spodziewać, że ci zdolni fachowcy postarają się w marcu o usunięcie błędów ze swej pracy.

Również bardzo złą jakość produkcji, bodajże najgorszą w całym przemyśle wełnianym, mają ZPW im. J. Dąbrowskiego w Zgierzu. Kierownictwo oraz załoga będzie musiała z faktu tego wyciągnąć jak najszybciej wnioski.

Robotnicy, majstrowie, personel kierowniczy fabryk przemysłu wełnianego, powinni uczynić wszystko, aby marzec zakończyć dobrymi wynikami. **W walce swej o ilość i jakość produkcji powinni brać przykład z przodujących obecnie zakładów, jak ZPW im. Barlickiego, ZPW im. Wiosny Ludów, ZPW im. Łukasińskiego i innych.** (w)

Działacze związkowi z państw kolonialnych przybyli do Polski

WARSZAWA. — Do Warszawy przybyła na zaproszenie Centralnej Rady Związków Zawodowych grupa działaczy związkowych — uczestników międzynarodowej konferencji w sprawie ubezpieczeń społecznych, która odbyła się ostatnio w Wiedniu.

Działacze ci reprezentują kraje kolonialne i zależne, a m. in.: Alger, Sudan brytyjski, Trynidad (brytyjskie Indie zachodnie), Unię Południowo-Afrykańską, Złote Wybrzeże i Cypr.

Goście zwiedzą Warszawę oraz inne miasta naszego kraju i zapoznają się z warunkami pracy polskich robotników oraz z osiągnięciami Polski Ludowej w dziedzinie ubezpieczeń.

Uchwała KC KP Chin w sprawie studiowania materiałów poświęconych pamięci Józefa Stalina

PEKIN. — Agencja Nowych Chin podaje:

Komitet Centralny Komunistycznej Partii Chin powziął uchwałę w sprawie studiowania w okresie od 12 do 25 marca br. materiałów poświęconych pamięci Józefa Stalina.

Dzięki tym studiom — stwierdza uchwała — wszyscy funkcjonariusze i członkowie Komunistycznej Partii Chin pogłębią znajomość wielkiego wkładu Józefa Stalina do światowego ruchu komunistycznego — znajomość doniosłej roli wielkiej ideologii stalinowskiej i wkładu Stalina do walki ludu pracującego wszystkich krajów o wyzwolenie całej ludzkości.

Uczestników szkolenia obowiązuje przestudiowanie następujących dokumentów: przemówienie G. Malenkowa, L. Berii i W Mołotowa, wygłoszone podczas uroczystości pogrzebu Józefa Stalina, artykuł Mao Tse-tunga, opublikowany w „Prawdzie" — „Największa przyjaźń" i przemówienie Czu Teha wygłoszone w Pekinie na wiecu żałobnym ku czci Józefa Stalina.

Będziemy strzec jedności narodu

— oświadczają działacze katoliccy w liście do B. Bieruta

WARSZAWA. — Na wieść o zgonie Józefa Stalina grupa działaczy katolickich z zespołu „Pax", z redakcji „Dziś i jutro", redakcji „Słowa Powszechnego", z komisji intelektualistów i działaczy katolickich przy PKOP oraz posłowie bezpartyjni, działacze katoliccy wystosowali list do przewodniczącego KC PZPR prezesa Rady Ministrów, Bolesława Bieruta. W liście czytamy m. in.:

„Obywatelu, prezesie Rady Ministrów, pragniemy i ze swej strony dać wyraz narastającej świadomości ideowo - politycznej katolików polskich, którzy pełni smutku i poczucia doniosłości wydarzenia historycznego, rozumieją konieczność jeszcze większego pogłębienia jedności narodowej i bezwzględnego odpierania wszelkich prób zakłócenia tej jedności ze strony wojennego obozu kapitalistycznego, ze strony wrogów wewnętrznych i zewnętrznych".

List podpisali: **Dominik Horodyński, Janina Kolendo, Konstanty Lubieński, Bolesław Piasecki, ks. Jan Czuj, Zygmunt Przetakiewicz i Andrzej Micewski.**

List z wyrazami smutku i żalu z powodu śmierci Józefa Stalina przesłał na ręce Bolesława Bieruta ordynariusz diecezji wrocławskiej, ks. Kazimierz Łagosz.

Samoloty USA naruszyły obszar powietrzny CSR

PRAGA. — Dnia 11 marca br. Ministerstwo Spraw Zagranicznych Republiki Czechosłowackiej wystosowało do ambasady Stanów Zjednoczonych w Pradze notę, w której czytamy m. in.:

Z polecenia rządu Republiki Czechosłowackiej Ministerstwo Spraw Zagranicznych ostro protestuje przeciwko poważnemu naruszeniu obszaru powietrznego Czechosłowacji przez amerykańskie samoloty wojskowe, co miało miejsce 10 marca 1953 r.

Dnia 10 marca 1953 r. dwa amerykańskie samoloty odrzutowe „F-84" leciały nad terytorium Czechosłowacji. O godz. 11.05 w odległości 18 km na południowy-zachód od Pilzna, oraz o 40 km od granicy państwowej samoloty te spotkały się z czechosłowackimi myśliwcami patrolowymi.

Samoloty amerykańskie wezwano do lądowania. Nie zastosowały się one jednak do tego wezwania.

Podczas walki powietrznej jeden z samolotów amerykańskich uciekł w kierunku zachodnim, drugi zaś został uszkodzony, stanął w płomieniach i zniżając nieustannie lot, oddalił się w kierunku południowo-zachodnim.

Rząd czechosłowacki — stwierdza dalej nota — ostro protestuje przeciwko naruszaniu suwerennego terytorium czechosłowackiego przez amerykańskie samoloty wojskowe i ostrzega ponownie, że całkowita odpowiedzialność za przeloty tych samolotów nad terytorium Czechosłowacji oraz za wszelkie następstwa tych przelotów spada wyłącznie na rząd USA.

Nota ambasadora Stanów Zjednoczonych z 11 marca 1953 r. jest niczym innym, jak tylko nieudaną próbą zaprzeczenia faktom i uchylenia się od odpowiedzialności. Z tego względu Ministerstwo Spraw Zagranicznych z polecenia swego rządu jak najkategoryczniej odrzuca wspomnianą notę.

Amnestia dla zdrajców narodu francuskiego

PARYŻ. — Dnia 11 marca rano Zgromadzenie Narodowe, po całonocnej debacie, 390 głosami przeciwko 210 uchwaliło ustawę o amnestii dla zdrajców, którzy współpracowali z okupantem hitlerowskim.

Jak podaje dziennik „France Soir", amnestia ta obejmie 11 tysięcy wyższych urzędników państwowych, 23 tysiące osób skazanych po wyzwoleniu za współpracę z okupantem oraz 400 byłych deputowanych, senatorów i ministrów.

„L'Humanite" podkreśla, iż amnestia jest nowym wymownym dowodem, że rząd prowadzi politykę zdrady, politykę wojny i faszyzacji kraju.

Podczas gdy dziesiątki tysięcy zdrajców narodu znajdą się na wolności, sekretarz generalny CGT — Le Leap, przywódcy demokratycznych organizacji młodzieżowych i inni patrioci są nadal przetrzymywani bezprawnie w więzieniu.

Wyrok sądu włoskiego w sprawie nafty irańskiej

RZYM. — Sąd w Wenecji wydał wyrok w sprawie irańskiego paliwa płynnego przywiezionego z Abadanu przez tankowiec włoski „Miriela".

Wyrok jest poważnym ciosem dla imperialistów brytyjskich, ponieważ odrzuca żądanie przedstawicieli b. anglo-irańskiego towarzystwa naftowego, którzy domagali się skonfiskowania na ich korzyść ładunku paliw płynnych.

Wyrok sądu weneckiego stwierdza, że nacjonalizacja przemysłu naftowego w Iranie jest najzupełniej legalna i że sąd włoski nie może odmówić uznania ustawy o nacjonalizacji.

Z całego świata

TOKIO. — Nauczyciele japońscy proklamowali 11 marca strajk na znak protestu przeciwko rządowemu projektowi ustawy zmierzającej do militaryzacji szkolnictwa.

Rząd japoński usiłuje pozbawić nauczycieli udziału w życiu społecznym, zakazując im „działalności politycznej".

* * *

RZYM. — Dziennik „Avanti" zamieścił wiadomość z Waszyngtonu, że departament wojny USA polecił generałowi Ridgwayowi zmobilizować w Niemczech zachodnich 1.500 lotników dla przeszkolenia ich w Stanach Zjednoczonych.

* * *

PARYŻ. — W porcie francuskim Lorient na wybrzeżu Zatoki Biskajskiej odbyła się demonstracja antyamerykańska. 10 marca przybyła tam grupa oficerów amerykańskich dla dokonania inspekcji urządzeń portowych. Miejscowi robotnicy przerwali natychmiast pracę i zgromadzili się wokół samochodów amerykańskich, wznosząc okrzyki: „Go home".

* * *

RZYM. — 12 marca o północy rozpoczął się w całych Włoszech 48-godzinny strajk kolejarzy.

Na dworcu rzymskim sprzedaż biletów jest wstrzymana. Z 20 pociągów odchodzących normalnie z Rzymu około północy, ruszyły tylko cztery.

* * *

BONN. — Adenauer i jego klika czynią usilne przygotowania do przeforsowania ratyfikacji układów wojennych zawartych w Bonn i Paryżu.

5 marca odbyła się rozmowa między Adenauerem a Ollenhauerem.

Podczas tej rozmowy dokonano podziału ról między Adenauerem a Ollenhauerem w związku z trzecim czytaniem układów wojennych.

Paryż w dniach żałoby



Gmach redakcji „L'Humanite", organu Komitetu Centralnego Komunistycznej Partii Francji w dniach żałoby.

CAF

Zawdzięczamy Mu wyzwolenie narodowe i społeczne

Wieś czci pamięć Wielkiego Stalina

wzmożoną pracą nad rozwojem produkcji rolnej

WARSZAWA. — Nieustannie potęguje się fala zobowiązań, podejmowanych przez mało- i średniorolnych chłopów, członków spółdzielni produkcyjnych, robotników rolnych z PGR oraz pracowników POM dla uczczenia pamięci Wielkiego Stalina.

Wszystkie te zobowiązania przepojone są troską ludzi pracy wsi o dalszy rozwój gospodarczy kraju, o umocnienie jego siły.

„Wielkiemu Stalinowi zawdzięczamy wyzwolenie narodowe i społeczne. Gdyby nie Stalin, jeszcze dzisiaj bylibyśmy zwykłymi pańszczyźnianymi parobkami.

Gdyby nie Stalin traktory nie orałyby naszych pól, a przed nami nie byłoby wspaniałych perspektyw przyszłości. Tragiczna wiadomość o śmierci tego, który był nam najbliższy i najdroższy, nie złamie nas.

Jeszcze bardziej zespolimy się wokół naszej partii i wzmożonym wysiłkiem pracy, wypełniając wskazania Stalina, walczyć będziemy o pokój i socjalizm".

Słowa te wypowiedziane na zebraniu gromadzkim przez Jana Kiedrowicza — przewodniczącego spółdzielni produkcyjnej w Trzeciewcu, w pow. bydgoskim, wyrażają myśli wszystkich członków tej spółdzielni. Dali oni temu wyraz w podjętym zobowiązaniu produkcyjnym.

Dla uczczenia pamięci Wodza i Nauczyciela mas pracujących całego świata, spółdzielcy z Trzeciewca postanowili tegoroczną wiosenną kampanię siewną przeprowadzić w ciągu 10 dni, czyli o 5 dni wcześniej, niż przewidywał ich plan.

Poza tym zobowiązali się oni znacznie zwiększyć stan pogłowia bydła.

Mieszkańcy Popówka Włościańskiego, w pow. łowickim, woj. łódzkiego, postanowili dokonać zasiewów wiosennych o 5 dni wcześniej, niż początkowo planowali. Aby uzyskać jak najwyższe plony, siewy przeprowadzą oni wyłącznie siewnikami oraz kwalifikowanym, dobrze zaprawionym ziarnem.

Podejmując to zobowiązanie, chłopi z Popówka wezwali do współzawodnictwa o jak najstaranniejsze przeprowadzenie siewów mieszkańców sąsiedniej wsi Glinniki, którzy wezwanie to przyjęli.

W gromadzie Żagliny, w pow. łaskim, woj. łódzkiego, 30 miejscowych gospodarzy zobowiązało się przekroczyć o 4 tys. litrów plan odstawy mleka oraz sprzedać państwu ponadplanowo 50 tuczników.

Trygve Lie - agent USA „usprawiedliwia się"

NOWY JORK. — Dnia 10 bm. na posiedzeniu plenarnym Zgromadzenia Ogólnego NZ rozpoczęła się debata nad sprawą polityki sekretarza generalnego wobec personelu ONZ.

Przemówienie Trygve Lie, pełniącego bezprawnie obowiązki sekretarza generalnego, było próbą usprawiedliwienia ingerencji rządu USA w działalność sekretariatu Organizacji Narodów Zjednoczonych.

Trygve Lie dokładał wszelkich starań, by przedstawić siebie jako „obrońcę interesów ONZ", aczkolwiek wiadomo powszechnie, że jest on posłusznym wykonawcą poleceń departamentu stanu USA.

Swym wystąpieniem Trygve Lie jeszcze raz potwierdził fakt, że jest on agentem departamentu stanu USA i gorliwym pomocnikiem w realizacji amerykańskich planów przekształcenia ONZ w posłuszne narzędzie podżegaczy wojennych.

Jego pamięci poświęcają swą pracę

Robotnice łódzkich fabryk nieustannie podnoszą produkcję

NA Nowej Tkalni w ZPB im. Dzierżyńskiego, ponad głowami pracujących kobiet, wisi spowity kirem portret Józefa Stalina. Dzień, w którym ujrzeli go po raz pierwszy w obramowaniu czerni, pozostanie na zawsze w pamięci całej załogi, w zasmuconych sercach robotników, przejętych żalem i bólem po stracie największego z ludzi.

Ku temu portretowi biegną spojrzenia wszystkich pracujących na sali, biegną spojrzenia i tkaczki z „szóstek", **Heleny Przyborowskiej.**

Ona to, jako jedna z pierwszych, na wiadomość o bolesnej stracie, jaką w dniu 5 marca poniósł cały postępowy świat, złożyła uroczyste ślubowanie:

— Będę pracować jeszcze lepiej, będę produkować jeszcze więcej, aby przez to bronić pokoju, aby umacniać nasz kraj i jego siły.

W prostych, gorących słowach opowiada, jak to serca załogi tkalni ścisnęły się wielkim bólem na wieść o zgonie Wielkiego Przyjaciela naszego narodu — Generalissimusa Stalina, jak to ludzie partyjni i bezpartyjni starali się dla uczczenia Jego pamięci wszystkie swe siły oddać dla planu, dla jak najlepszej produkcji.

Ona sama zobowiązała się podnieść wykonanie swej normy o 4 proc. i każdego dnia pilnie czuwa, aby nie zmarnować ani jednej minuty.

Spoglądamy na kartę produkcyjną, zawieszoną na krośnie. Helena Przyborowska w okresie ostatnich kilku dni wykonała 122,8 proc. planu.

— Byłoby jeszcze więcej... — wyjaśnia z troską **— ale wczoraj zerwał się sznurek na nicielnicy. Miałam niespodziewany postój, tyle czasu zabrało wiązanie zerwanej osnowy i wypruwanie gniazd.**

Nie gorszymi wynikami pracy może pochwalić się **Stanisława Kołodziejska**, obsługująca 6 krosien. Przeciętnie osiąga ona 129 do 130 proc. normy. Dla uczczenia pamięci ukochanego Wodza postanowiła dać jeszcze lepszą produkcję i wykonywać plan o 1 proc. wyżej. W ciągu ostatnich dni osiągnęła 133,8 proc. planu.

— Mam dwoje dzieci... — mówi **— i jak każda matka chciałabym im nieba przychylić. Wiedzą wszyscy, ile my, matki, zawdzięczamy Stalinowi, który żył i pracował dla pokoju i który nakazał nam bronić pokoju. Dlatego wszystkie swoje siły oddam dla sprawy pokoju i szczęścia mojej ojczyzny.**

Kobiety ZPB im. Dzierżyńskiego, wspominając bolesny dzień 5 marca, mają łzy w oczach. Spoglądają na tak dobrze znane oblicze Generalissimusa Stalina i w milczeniu oddają hołd Jego pamięci.

Hołd ten popierają czynem. Dotychczasowe zobowiązania załogi Tkalni Elektrycznej dadzą krajowi 5.867 metrów tkanin dodatkowo, Tkalni Nowej — 4.787 metrów, oddziału Kaliko — 3.360 metrów. W dalszym ciągu napływają zobowiązania załogi przędzalni.

Walką o umocnienie swojego kraju, o umocnienie pokoju składa załoga ZPB im. Dzierżyńskiego dowód swej miłości i zrozumienia nauk Wielkiego Stalina. (w)

Odpowiadamy:

BZULICY Z PABIANIC: — Redakcja nie pośredniczy w przydziałach pracy. Oddział Zatrudnienia wskaże Panu pracę odpowiednią do Jego stanu zdrowia.

JADWIGA SKUZA-CZĘSTOCHOWA: — Zechce Pani zainteresować sprawą Wydział Handlu w Częstochowie.

WŁAD. DEPCZYK: — Prawo przyznania zasiłku, o który Pan zabiega, należy do komisji lekarskiej.

J. WSIAK: — Kursy radiotechniczne prowadzi Liga Przyjaciół Żołnierza.

„MADZIA M. P.": — W sprawie warunków przyjęcia do szkoły pielęgniarskiej, terminu itp. poinformują sekretariaty tych szkół. Podajemy adresy: Łódź. ul. Piotrkowska 45 i ul. Sterlinga 1-3.

WŁADYSŁAW RÓG: — Powinien Pan napisać bezpośrednio do Dyrekcji Okręgowej Szkolenia Zawodowego, Łódź, ul. Piotrkowska 125.

A. L. Z KROŚNIEWIC: — Kursy samochodowe prowadzi Polski Zw. Motorowy, Łódź, ul. Przejazd 14 oraz Liga Przyjaciół Żołnierza, Piotrkowska 97.

KIER. URZ. POCZT. — WIELBARK: — W tut. eksp. RPK „Ruch" brak zamówienia na „Express II." i dlatego go nie otrzymujecie.

nasze RADY

E. ST.: Jeśli chodzi o przesyłki i paczki z zagranicy — dozwolone są do przewozu bez opłat wyrównawczych tylko 2 pary pończoch (nylon) w jednej przesyłce. Przy większych przesyłkach pobiera się opłaty wyrównawcze od całej ilości danego towaru, znajdującego się w paczce, licząc po 75 zł za 1 parę pończoch (nylon). Ponieważ w przesyłce przysłanej Pani znajdowały się 3 pary pończoch wymienionego gatunku — pobrano opłatę wyrównawczą 225 zł, opłatę manipulacyjną — 6 zł oraz opłatę za druk — 90 groszy, a więc zgodnie z obowiązującymi przepisami (Okólnik Min. Skarbu z dn. 28.V.1949 r.).

* * *

STEF. GLIN: Zapytuje Pan, czy pracownik, któremu wypowiedziano pracę, ma prawo do 3 wolnych dni w miesiącu w celu poszukiwania nowej pracy? Zgodnie z wyjaśnieniem Prez. Rady Min. z dn 20.X.51 r. pracownik ma prawo do rzeczonych wolnych dni, jednak ze względu na obowiązującą ustawę o socjalist. dyscyplinie pracy — powinno to się dziać w porozumieniu i za zgodą kierownika zakładu, względnie kierownika personalnego. Pracownik powinien udowodnić, że czas wolny rzeczywiście wykorzystał w celu poszukiwania nowej pracy.

* * *

STANISŁAWA FILIPCZAK: Zaświadczenie, czy dziecko chorowało w ciągu ostatnich tygodni na chorobę zakaźną — wydaje lekarz Dozoru Sanitarnego, a to z tego względu, że Stacja San.-Epid. posiada dokumenty dotyczące wszystkich wypadków zachorowań zakaźnych i jest upoważniona do wydania świadectw. Za bezduszne odsyłanie Pani z jednej poradni do drugiej ponoszą winę informatorzy. Udzielono im za to upomnienia.

Maszyny w Centralnym Parku Kultury



Prace przy budowie nowego odcinka Centralnego Parku Kultury w Warszawie postępują szybko naprzód. Obecnie niweluje się teren między ulicą Książęcą a wiaduktem Poniatowskiego. Prace te prowadzone są przy użyciu nowoczesnych maszyn.
Na zdjęciu: kopaczki ładują gruz na samochody.
CAF — fot. Szyperko

Codzienna nowelka „Expressu"

Effendii Kapijew
znakomity pisarz ormiański ur. w r. 1909

W gościnie u Sulejmana

Jest wieczór.

Siedzimy w małej czystej chatce Sulejmana na miękkim dywanie. Ponad nami wisi lampa z emaliowanym kloszem. Jej światło jest przyćmione. Okrągły cień klosza chwieje się na pułapie. Żona Sulejmana zapaliła właśnie światło, podała nam wieczerzę i wyszła.

Sulejman częstuje mnie miodem. Rozmawiamy o poezji i pijemy herbatę.

Domek Sulejmana podobny jest do wszystkich innych chat tej wsi. Pomiędzy oknami wiszą oprawione w szerokie ramy portrety Lenina i Stalina. Poniżej widnieją przylepione do ściany wycinki z gazet, przedstawiające fotografie Sulejmana. Są one już pożółkłe i zszarzałe.

Przy tej samej ścianie stoją długie półki z naczyniami. Naprzeciw plakaty, przedstawiające schematy różnych typów karabinów.

Na podłodze leżą zwinięte dywany oraz rezerwowe materace dla gości. Nad drzwiami wisi okrągły głośnik, a w kącie stoją miedziane półmiski i dzbany.

Siedzę sam z Sulejmanem, który częstuje mnie miodem i słodyczami.

— Serce poety podobne jest do ptaka. Tak jak ptak zdobywa siłę skrzydeł przez fruwanie w powietrzu, tak przez moc swego serca poeta wznosi się ponad powszedniość codziennego dnia. A im bardziej jest on człowiekiem, im bardziej wierny ludzkości i swojemu własnemu sercu, tym wyżej wzlatuje poeta pod niebo! — powiedział gospodarz.

Sulejman wyciągnął ramię, zdjął wielostrunny muzyczny instrument ze ściany, położył go na kolana i przymknął oczy.

Wprawne jego palce dotknęły strun, wzbudziły je, a on, nie podnosząc powiek, zaczął improwizować...

Nie zapamiętałem dobrze tej pieśni, ale jej treść wryła się głęboko w moją pamięć.

A brzmiała ona mniej więcej tak:

Żył kiedyś nad błękitnym morzem pewien starzec.

Był uczciwy, ale i biedny. Mieszkał też na samym skraju wsi, tak jak pies, który ma schronienie pod schodami.

Dni jego starości nie rozświetlał jak księżyc dobry los, natomiast przyniósł mu mnóstwo chorób i trosk, które, niby ciężkie kamienie, przytłaczały go do ziemi.

Wierzcie mi, drodzy ludzie, że starzec ten nie był poetą. Uginając się pod brzemieniem trosk i biedy, nie umiał rozróżnić niejednego w tym ciemnym święcie, a nigdy nie dostrzegł szczęścia, za którym zawsze tęsknił.

— Chleba... chleba... chleba! — oto było słowo, które często powtarzał jego język: jakżeż więc mógł śpiewać pieśń?

Czuł już, że ogarnie go cień śmierci, kiedy zdarzyło się coś takiego, co rozjaśniło nagle jego ciemny świat.

Pewnego dnia starzec zauważył, że wkoło niego dzieją się jakieś cuda: jego żona zamiast sukni z pokrzywy miała na sobie jedwabną, jego synowie mieli czapki z białej wełny, on sam zaś nosił nowe buty z bogatej skóry safianowej, zamiast zniszczonych, wyłożonych słomą pantofli.

— A co się stało? — pomyślał starzec i znów rozglądnął się dokoła.

Wydało mu się, że jego dom, obejście i ogród uśmiechają się do niego i życzą mu miłego poranka.

Wieś stała się o wiele większa, tak, że jego chatka, leżąca dotychczas na skraju wsi, znalazła się nagle w samym środku.

Jak to się stało? Dlaczego szanują go teraz ludzie?

Dlaczego przede wszystkim ten kamień, który ciążył mu na sercu przez całe życie, nie uciska go więcej? Dlaczego kamień ten zniknął, a na jego miejscu czuje on radość i lekkość?

— Żono, przynieś mi wody, ale prędko! — starcowi przypomniała się nagle bajka o rybaku, który złowił pewnego razu złotą rybkę, spełniającą każdy jego rozkaz. Ale przecież on nie jest rybakiem i nie ma w okolicy morza, w którym pływają złote rybki...

Starzec wypił łyk wody, zwrócił żonie dzban, przetarł oczy i zrozumiał, że to wszystko nie było jednak snem.

Wziął do ręki kij i wyszedł przed dom. W ogrodzie kwitła jabłoń, a różowy okwiat padał na dróżki, na mur ogrodowy — i oto po raz pierwszy w swoim życiu ujrzał starzec piękno wiosny.

Przymknąwszy oczy zwrócił twarz w stronę słońca. Ptaki śpiewały, dochodził szmer przepływającego potoku, ziemię zalewały aromatyczne zapachy.

Wszystko było niby tak, jak dawniej, ale równocześnie życie nabrało nagle właściwego sensu. Nawet dalekie góry, które kiedyś przygniatały starca swoją wielkością, teraz spoglądały na niego przyjazne i uśmiechnięte.

— O mój Bagdadzie szczęścia! Więc jednak znalazłem cię?

Stary przetarł oczy i nagle zrozumiał wszystko. Dwaj geniusze zmienili świat: Lenin i Stalin!

— Bądź pozdrowiona moja miła ojczyzno!

Stary położył dłoń na sercu i uczuł, że wracają mu młodzieńcze siły. Przypomniał sobie sześćdziesiąt lat, które przeżył, ale spojrzał teraz na nie innymi oczyma. I wszystko piękne, wszystko, co było cenne w jego życiu, zamieniło się w jego sercu w obrazy.

I tak stał się poetą.

Opr. A.

Wieczór pod nazwą W hołdzie Wielkiemu Stalinowi

Związek Literatów Polskich, Oddział w Łodzi oraz Wydział Kultury urządzają w sobotę, 14 marca w Klubie Międzynarodowej Prasy i Książki (ul. Piotrkowska 86) wieczór pn.

W HOŁDZIE WIELKIEMU STALINOWI.

W programie poezja i muzyka. Udział biorą:
Tadeusz Chróścielewski, Jan Czarny, Ariadna Demkowska, Tadeusz Gicgier, Leon Gomolicki, Wanda Karczewska, Jan Koprowski, Edward Martuszewski, Jerzy Miller, Zofia Petersowa, Marian Piechal, Horacy Safrin. Janusz Skoszkiewicz, Włodzimierz Słobodnik, Seweryna Szmaglewska i Grzegorz Timofiejew.

Po części literackiej odbędzie się część muzyczna. Początek o godz. 19. Wstęp wolny.

O tym trzeba wiedzieć

W księgarniach Domu Książki ukazało się ostatnio szereg aktualnych wydawnictw społeczno-politycznych. Przede wszystkim wymienić należy:

Bolesław Bierut — Przemówienie na Krajowym Zjeździe Spółdzielczości Produkcyjnej, wygłoszone dnią 22 lutego 1953 (str. 23, zł 0,30).

Pierwszy Krajowy Zjazd Spółdzielczości Produkcyjnej. Przemówienia Bolesława Bieruta, Zenona Nowaka — Uchwały — Wezwania Zjazdu (str. 78, zł 1,25).

Walka ludu polskiego o wolność i socjalizm. Wybór dokumentów i materiałów dla słuchaczy szkół politycznych (zł 4,—).

Czy zdobędą I miejsce?

Już w niedzielę, 15 bm., przekonamy się, która z maszynistek i stenografek jest najlepsza. W dniu tym bowiem w Warszawie odbędzie się III ogólnopolski konkurs stenografii i pisania na maszynach.

Łódzkie maszynistki nie mają widać najlepszego mniemania o sobie, gdyż do konkursu zgłosiło się zaledwie 17 osób. W łódzkiej ekipie znajduje się także dwóch mężczyzn. Miejmy jednak nadzieję, że wśród tej nielicznej grupki znajdą się zdobywcy czołowych miejsc.

Bogaty wybór odzieży dziecięcej znajdziecie w TDD

Towarowy Dom Dziecka w Łodzi postarał się o to, by dla swych małych klientów przygotować jak najwięcej wiosennych artykułów. Dla najmniejszych, w wieku do 5 lat znajdują się tu różnobarwne sukieneczki trykotowe po 26 zł.

Wielkim popytem cieszą się wełniane ubranka w pepitę dla dzieci w wieku od 5 do 8 lat, w cenie zł 151. Dla chłopców nieco starszych — od 12 lat można tu nabyć piękne ubrania z „60-tki” w cenie 418 i 320 zł.

Duży jest też wybór płaszczyków zarówno dla chłopców, jak i dziewcząt.

TDD ma również wielki wybór dziecięcego obuwia wiosennego, jak: białe tenisówki, sandałki itp. W tych dniach nadejdzie większy transport jedwabnej bielizny dziewczęcej. (mg)

A gdy będzie ciepło — napijemy się mleka gazowanego...

Łódzkie zakłady spożywcze przemysłu terenowego zwiększają w roku bieżącym produkcję tzw. galanterii cukierniczej. Są to różnego rodzaju wafle, sękacze, chałwy i cukierki.

Poza tym przemysł terenowy rozpoczyna produkcję od dawna zapowiadanego gazowanego mleka. Jest to napój smaczny, doskonale chłodzący w dni upalne, a równocześnie pożywny, zawierający witaminy.

Ponadto przygotowania do produkcji wiosennej trwają także w wytwórniach wód gazowych.

Nowa przychodnia dentystyczno-protetyczna

W dniu 1 kwietnia otwarta zostanie przychodnia dentystyczno - protetyczna przy ul. Południowej 3. Przychodnię uruchamia związek branżowy usług różnych. (z)



Gdy belki żelbetonowe służą za... huśtawkę



Marnotrawstwu trzeba położyć kres

Rosną nowe domy, buduje się nowe fabryki. Przed kilkoma zaledwie dniami prasa doniosła, że budowa Nowej Huty, w której już dziś mieszka ponad 30 tys. ludzi, wkroczyła w nowy etap rozwoju: powstaje tam prawdziwie nowoczesne, duże miasto. A Warszawa?... — Serce się człowiekowi raduje na widok tych co krok spotykanych nowych osiągnięć naszego budownictwa.

Ale nikt chyba nie przypuszcza, że osiągnięcia te przychodzą nam łatwo, że nic nie kosztują. Do ich realizacji potrzeba milionów sztuk cegieł, wielu ton cementu i innych materiałów budowlanych. Czy materiałów tych mamy dużo, tak dużo, aby się nie liczyć z ich zużyciem? — Wiadomo, że nie. Wprost przeciwnie, na budowach odczuwa się stale brak cegieł, każda belka żelbetonowa ma nieocenioną wartość, bo czekają na nią w kilku na raz zespołach budowlanych. Tymczasem...

MARNOTRAWSTWO KWITNIE W TRANSPORCIE

DOCHODZĄC ul. Zachodnią do Lutomierskiej napotykamy na wykopy zrobione widocznie pod nowy budynek.

Wokół zaś leżą porozrzucane tu i tam, bezładnie, belki żelbetonowe. Niektóre z nich ułożone są tak, że pomysłowość dziecięca wykorzystała je z łatwością, aby zrobić sobie huśtawki. Dzieci są bardzo zadowolone, ale belki — popękane, pokruszone, zniszczone. Trudno sobie wyobrazić, aby mogły być w takim stanie użyte do budowy.

Czyż to nie marnotrawstwo? A oto inny jeszcze widok.

Ulicą Wojska Polskiego jedzie samochód-platforma. Na niej zaś ułożone w stos belki żelbetonowe. Platforma ma nie więcej niż 3 metry długości, więc 6-metrowe belki sterczą z tyłu, kolebiąc się i obijając podczas ruchu samochodu. Kiedy ten osobliwy transport dojechał już do miejsca przeznaczenia, a więc do budów na Starym Mieście, żelbeton popękał, zniszczył się doszczętnie.

A przecież dział transportu ZBM posiada przyczepy dłużycowe do samochodów po to, aby je używać do takich właśnie przewozów!...

Przykładów karygodnego wprost niedbalstwa transportu można by tu przytoczyć wiele. Materiały budowlane niedbale przewożone i bezmyślnie wyładowywane niszczą się często tak, że są nie do użytku.

CO ROBI DOZÓR NA BUDOWACH?

W JEDNYM z protokołów Komisji Budownictwa przy Prezydium Rady Narodowej m. Łodzi czytamy:

„Radni Kawecki i Wiewiórski, dnia 28 stycznia. Kontrola budów ZBM nr 2 na Bałutach. Wokół budynków 5, 5b, 13 i 39 wszędzie pełno porozrzucanych cegieł, desek i gruzu. W budynku 5 drzwi pokojowe, ładne, obite sklejką pilśniową stały widocznie gdzieś w wilgoci, bo wierzch forniru spęczniał, porobiły się pęcherze. W budynku 13 to samo. Do tego znajduje się w piwnicy, pełnej wody zaskórnej, niedbale porzucony sprzęt murarski. Wszystko zamarznięte. Wobec tego marnotrawstwa materiałów i narzędzi pracy specjalnego znaczenia nabiera fakt, że załoga tych budowli nie wykonała planu grudniowego, tłumacząc się brakami materiałowymi”.

Oczywiście efektem kontroli radnych było zaostrzenie czujności dozoru budowlanego. **Gdy się odwiedza te budowy teraz, widać poprawę.** A nawet załoga pracująca przy budynku 39 (będzie tu w przyszłości przedszkole), podjęła ostatnio zobowiązanie, którego treścią jest właśnie oszczędność materiałów budowlanych. Brygadzista murarski **Feliks Kowalski** mówi o tym:

— Ludzie rzeczywiście nie umieli cenić cegły czy drzewa. Uważali, że godna uwagi jest tylko cegła nowa, cała. A po połówki czy kwarty nie warto się schylać. Ale teraz już każdy kawałeczek wykorzystujemy. Zrozumieliśmy, że nie stać nas na rozrzutność.

NIEUSTANNIE UŚWIADAMIAĆ!

Sprawa wyników kontroli radnych na tych budowach dowodzi niezbicie, że **zbyt słabo uświadamia się załogi o potrzebie oszczędzania materiałów, że rady zakładowe i kierownictwo techniczne nie przywiązują jeszcze dostatecznej wagi do tak istotnego zagadnienia, jakim jest racjonalna gospodarka.**

Bo któż, jak nie kierownictwo, tym razem **ZBM nr 9**, odpowiedzialne jest za to, co oglądamy następnie na Radogoszczu:

Przyjeżdża wóz ze żwirem. Wyładowuje się go w dowolnie obranym miejscu i nikt nie pyta, czy żwir jest odważony. A więc budowa otrzymuje go w ilości „na oko”. Później walają się tam długo niepotrzebne resztki tego materiału, przejeżdżające wozy i samochody mieszają go z błotem.

I dalej:

Rozglądając się po budowie widzimy wszędzie porozrzucane części instalacji sanitarnych, jak: kolanka, rury, gwinty, grzejniki. Trudno przypuszczać, aby ktoś w ZBM nr 9 znał ilość tego „zapasu” materiałowego i interesował się jego jakością.

Tu wyłania się jedno ze źródeł marnotrawstwa — **kierownicy budów nie mają zwyczaju rozliczania się z pobranych i zużytych materiałów.**

A teraz sumując te wszystkie fakty, przeciwstawmy im wiadomość, że chcąc dostarczyć Łodzi materiałów budowlanych, głównie cegły, **wysyła się specjalne brygady aż do... województwa wrocławskiego.** Stamtąd sprowadza się cegłę rozbiórkową, gdyż **nasze cegielnie nie nadążają z dostawą cegieł nowych.**

(bd)

Ogródki jordanowskie przybiorą nową szatę
na powitanie łódzkiej dziatwy

Zbliża się wiosna. Wydział Oświaty Prezydium RN m. Łodzi przygotowuje się do uruchomienia ogródków jordanowskich i placów zabaw dla dzieci. Rozpoczęto już remont wszystkich boisk i piaskownic, w wielu parkach wymienia się stare, zniszczone urządzenia na nowe.

Ogródki jordanowskie i place zabaw wyposaży się w odpowiednie urządzenia, aby dzieci mogły się tam bawić cały rok, nie tylko latem. Tak więc w Parku 3 Maja i w Parku Mickiewicza na Julianowie wznosi się budynki, do których dzieci przeniosą się w razie niepogody.

Każdy z 9 istniejących w Łodzi placów zabaw otrzyma też w tym roku wszelkiego rodzaju sprzęt rozrywkowy i sportowy dla dzieci od lat 3 do 14. Sprzętem będą się opiekować instruktorzy, którzy poprowadzą także zajęcia i zabawy. (z)

Krytyka pomogła

...dyrekcja ŁZG udzieliła upomnienia szefom kuchni „Wólczanka” i „Dworcowy” za nieprzestrzeganie normatywów oraz kierownikowi zakładu „Zacisze” — za pobieranie cen wyższych od obowiązujących.

Nasi czytelnicy piszą

Sterta pod I piętro

Mowa o antysanitarnym stanie podwórza posesji nr 30 przy ul. Słowiańskiej. Zwały śniegu i błota uniemożliwiają lokatorom dostęp do puszek na śmieci. Sterta śmieci zalegająca podwórze rośnie i niebawem sięgnie wysokości piętra. Szczury hasają w najlepsze.

O interwencję proszą
mieszkańcy domu
przy ul. Słowiańskiej nr 30.

W mieście błoto, a w górach...



Zima zbliża się już ku końcowi. Wygląd ulic łódzkich przypomina nam o tym aż nadto. Tymczasem w górach panują doskonałe warunki śnieżne.

Dla robotników łódzkich ORZZ posiada jeszcze około 1000 miejsc na wczasy do pięknych miejscowości wypoczynkowych na Dolnym Śląsku. Pracownicy fizyczni z Łodzi mogą jechać m. in. do takich miejscowości jak Karpacz, Szklarska Poręba, Kudowa i Wisła.

Nie martwcie się również o sprzęt amatorzy nart! W wypożyczalniach FWP czekają na was setki nart i butów narciarskich. A góry są naprawdę piękne w zimowej szacie. Spójrzcie na zdjęcie!

Ciągnie jak magnes!...

Wiadomo, jak bardzo spieszy się tkaczce Bronisławie Deka, po pracy do domu. Krosna, praca społeczna — tyle interesujących spraw jest w fabryce... A tu przecież nie na tym jeszcze koniec. Trzeba zadbać o dom, zakrzątnąć się koło mieszkania, koło potrzeb dziecka...

A jednak Bronisława Deka zawsze znajduje chwilę, aby zatrzymać się przed oszklonym kioskiem, jaki stoi niedaleko bramy wejściowej zakładów im. Dzierżyńskiego.

Tutaj, poustawiane równiutko na półkach, nęcą oczy kolorowymi, ilustrowanymi okładkami książki. Powieści, wiersze, broszury i czasopisma mówią o nowym, pięknym życiu, które stało się dziś udziałem wszystkich ludzi pracy w Polsce Ludowej.

Trudno przejść obok, nie zatrzymawszy się, tak samo jak i niemniej trudno odmówić sobie wydania paru groszy na kupno książki.

I Bronisława Deka kupuje. Literatura radziecka jest nie tylko rozrywką, spełnia ona doniosłą rolę w życiu człowieka. Uczy nowego, piękniejszego życia, hartuje na przykładach codziennego bohaterstwa ludzi radzieckich, podsyca w piersi uczucia wdzięczności do tych, którzy przynieśli nam wolność.

Kupuje nie tylko Deka. Kierowniczka kiosku, Helena Bednarek, bez chwili namysłu wylicza długi szereg swych stałych klientów: Deka, Matyjaszewski, Sobczyński, Ciciorowski, Melania Jalas, Jesionowski, Anna Wypych... A jest też i ten najzagorzalszy, majster, którego nazwiska niestety Helena Bednarek nie pamięta, gdyż nie lubi on wdawać się w pogawędki. Kupuje coraz to nowe książki i szybko odchodzi z nimi do domu.

— Tak mu zawsze spieszno do tych książek... — uśmiecha się sprzedawczyni. — Ma już chyba olbrzymią bibliotekę, tyle już nakupił...

Zakładowy kiosk cieszy się w ZPB im. Dzierżyńskiego wielką popularnością. Ciągnie ku sobie jak magnes. Pomaga ludziom żyć i pracować. Bowiem książki, które stąd docierają do załogi, są dla niejednego nauczycielem i wychowawcą, instruktorem w pracy i przyjacielem. (w)

Kronika dnia

W sobotę, 14 bm., o godz. 18, w gmachu Muzeum Archeologicznego w Łodzi, Pl. Wolności 14, profesor orientalistyki Uniwersytetu Jagiellońskiego, dr Tadeusz Lewicki wygłosi odczyt pt. „Stosunki ziem polskich ze Wschodem we wczesnym średniowieczu w świetle danych orientalistyki”. Wstęp wolny.



NACZ.: — Z pewnością nie ominie mnie awans. Jedno, co mogłoby mi zaszkodzić, to ten list. Ale w porę go przełapałem...
SEKRETARKA: — A co mi kupisz, wujaszku, gdy dostaniesz premie?

INSPEKTOR: — Wy pracujecie w tym przedsiębiorstwie?
WACEK: — Tak...
INSP.: — Chciałem z wami porozmawiać o tutejszych stosunkach, o warunkach pracy

INSP.: — A wy nie macie nic do roboty, że kręcicie się bez celu po podwórzu?
ŁAZIKI: — Pan chyba nie tutejszy! Przecież my jesteśmy...
KTOŚ Z BOKU: — Krewni pana naczelnika..

NACZ.: — No i jakie wrażenie odniósł pan z lustracji? Mam nadzieję, że moje starania znajdą należytą ocenę...
INSP.: — Oczywiście. A odpowiedź dostanie pan niebawem na piśmie... (D. c. n.)

Bilety do „Nowego” nadal ważne

Bilety teatralne, zakupione na sztukę „Henryk VI na łowach” i nie wykorzystane z powodu zawieszenia przedstawień w dniach 7, 8 i 9 marca br., ważne są w następujących dniach: z dnia 7 bm. godz. 15.30 — w dniu 14 bm. godz. 15.30, z 7 bm. godz. 19 — w dniu 14 bm. godz. 19, z 8 bm. godz. 15.30 — w dniu 29 bm. godz. 15.30, z 8 bm. godz. 19 — w dniu 15 bm. godz. 19, z 9 bm. godz. 19 — w dniu 16 bm. godz. 19.

Batalia mistrzowska rozpoczyna się...

Piłkarze wbiegają na boiska

Tysiące „kibiców" czekają na pierwsze bramki

Już za dwa dni czołowe zespoły piłkarskie wybiegną na boiska — rozpoczną się zmagania o punkty mistrzowskie na frontach I i II ligi oraz lig międzywojewódzkich gromadząc na stadionach tysiączne rzesze amatorów piłki nożnej.

W niektórych drużynach zaszły dość poważne zmiany personalne, a w sumie forma każdego niemal uczestnika pierwszych rozgrywek jest wielką niewiadomą. To wzmacnia zainteresowanie „kibiców". Wielu młodszych sportowców poczyniło już tak poważne postępy, że mogą dzisiaj zluzować starszych kolegów na ich odpowiedzialnych posterunkach. Znajdą się i tacy, którzy w okresie zimy zmienili barwy zrzeszenia w poszukiwaniu lepszych warunków uprawiania umiłowanego piłkarstwa.

Toteż w niedzielę 15 marca uwaga wszystkich zwolenników sportu skupi się przede wszystkim na rozgrywkach drużyn ligowych. W dniu otwarcia sezonu wiosenno - letniego odbędą się następujące mecze:

Liga I.



Gwardia (Kraków) — Górnik (Radlin), Ogniwo (Bytom) — Unia (Chorzów), CWKS — Kolejarz (Poznań), Budowlani (Gdańsk)—Ogniwo (Kraków), Budowlani (Opole) — Gwardia (Warszawa) i Budowlani (Chorzów) — OWKS (Kraków).

II liga.

Gwardia (Bydgoszcz) — Górnik (Bytom), Górnik (Wałbrzych) — Lotnik (Warszawa), Ogniwo (Tarnów) —Spójnia (Warszawa), Kolejarz (Leszno) — Gwardia (Lublin), Włókniarz (Łódź) — Włókniarz (Kraków), Kolejarz (Warszawa) — OWKS (Bydgoszcz) i Gwardia (Kielce) — Stal (Sosnowiec).

W łódzkiej lidze międzywojewódzkiej kalendarzyk przewiduje na niedzielę 6 spotkań, a mianowicie:

GWKS (Częstochowa) — Ogniwo (Częstoch.), Włókniarz (Radom) — Gwardia (Łódź), Spójnia (Tomaszów) —LZS Suchedniów, Widzew — Unia (Piotrków), Stal (Starachowice) — Stal (Skarżysko) i Kolejarz (Łódź)— Włókniarz (Pabianice).

RADIO

SOBOTA, 14 MARCA

14.10 Dla klasy I i II — audycja słowno-muzyczna pt. „Z piosenką jest nam wesoło". 15.10 Opowiadania Mata Zalka z tomu „Janosz — żołnierz". 15.30 Dla dzieci — audycja słowno-muzyczna „W 300 rocznicę urodzin A. Corellego". 16.00 „Wszechnica Radiowa" — wykład z cyklu: „Przyroda" (I). 16.20 Program lokalny. 19.00 „Ciężkie czasy" — wodewil J. Ficowskiego. 19.30 Muzyka i aktualności. 20.00 „Przy sobocie po robocie". 22.00 „Wszechnica Radiowa" — wykład z cyklu: „Materializm dialektyczny i historyczny" (II). 22.20 Koncert solistów radzieckich. 22.45 Muzyka. 23.10 Muzyka na dobranoc.

TEATRY

Nowy — nieczynny
Im. St. Jaracza — „Trzydzieści srebrników" — 19
Powszechny — „Intryga i miłość" — 19
Mały — „Domek trzech dziewcząt" — 19.15
Muzyczny — „Kraina uśmiechu" — 19.15
Pinokio — Widowisko zamknięte — 15.30
Arlekin — „Jaś Szpak" — 17

KINA

BAŁTYK — Cud w Mediolanie — 14.30, 16.30, 18.30, 20.30
GDYNIA — Program filmów dokumentalnych i kulturalno-oświatowych — 18, 19. Diabelska grań — 20. Program dla najmłodszych — 16, 17
MŁODA GWARDIA — Akcja B — 16, 18, 20
1 MAJA — Pieśń tajgi — 17, 19
MUZA — Przybrana córka — 18, 20
PIONIER — Sekretarz Rejkomu — 17, 19
POLONIA — Cud w Mediolanie — 14, 16, 18, 20
PRZEDWIOŚNIE — Niezapomniany rok 1919 — 18, 20
REKORD — Edward w opałach — 16.30, 18, 19.30
ROMA — Bajka o śpiącej królewnie — program składany — 18, 20
SOJUSZ — Daleko od Moskwy — 18.30
STYLOWY — Nieczynne z powodu remontu
ŚWIT — Fanfan Tulipan — 18, 20
TATRY — Panna bez posagu — 16, 18, 20
WISŁA — Chłopcy znad Kranichsee — 16, 18, 20
WŁÓKNIARZ — Ditta — 16, 18, 20
WOLNOŚĆ — Grzesznicy bez winy — 16, 18, 20
ZACHĘTA — Droga nadziei — 18, 20

Nocne dyżury aptek

Dzisiejszej nocy dyżurują następujące apteki: Limanowskiego 1, Piotrkowska 193, Piotrkowska 25, Łagiewnicka 120, Piotrkowska 307, Narutowicza 42, Gdańska 90, Armii Czerwonej 8, Srebrzyńska 67 i Al. Kościuszki 48.

Dyżur położniczo - ginekologiczny: dziś od godz. 8 do 20 dyżuruje szpital im. dr H. Wolf, ul Łagiewnicka 34. od godz. 20 do 8 szpital im. dr Madurowicza, ul. Krzemieniecka 5.

Ambitna jedenastka...

Ogniwo (Pabianice)

rusza na start

Zespół Ogniwa (Pabianice) rozegra w niedzielę 15 bm. swój pierwszy mecz mistrzowski w klasie A z LZS Wieruszów. Składa się on przeważnie z młodych piłkarzy i, tak jak w ub. roku, na pewno walczyć będzie ambitnie o uzyskanie najlepszych wyników.

Z drużyny ubyli Wyrzykowski i Werner, ale to nie osłabia jej bojowości. Trzon drużyny stanowić będą: Borowiec, Rosiński, Alwasiak, Piskorski, Jędrzejczyk, Kłos, Liśwoń, Augustyniak, Pipiak, Zbrożek, Kaczmarek, Rządziński. Trenerem jest były zawodnik Włókniarza, E. Miller. Mecz Ogniwo—LZS Wieruszów odbędzie się w Pabianicach.

(A. Wal.)



Wyścig Pokoju

Wpłynęły już pierwsze nagrody

Łódzki komitet etapowy Wyścigu Pokoju Praga—Berlin—Warszawa przystąpił do zbierania nagród dla kolarzy. Napłynęły już pierwsze zgłoszenia od organizacji sportowych, instytucji i zakładów pracy, które ofiarowując nagrody dały dowód zrozumienia dla doniosłej roli Wyścigu Pokoju.

Należy oczekiwać, że lista ofiarodawców w szybkim czasie poważnie się zwiększy, gdyż komitet etapowy do tego dąży, żeby każdy kolarz biorący udział w Wyścigu Pokoju otrzymał od robotniczej Łodzi upominek.

Oto lista pierwszych dotychczasowych ofiarodawców:

1. ZPJ im. W. Wróblewskiego — 3 szaliki jedwabne i 3 krawaty.
2. Koło Sportowe Ogniwo (Pabianice) — 3 książki.
3. ZPDz. im. Duracza — portfel skórzany.
4. ZPB im. Armii Ludowej — 8 m „lotosu".
5. CZPB Łódź - Północ — obrus.
6. Prezydium Rady Narodowej — aparat fotograficzny.
7. Spółdz. Sztuki i Przem. Lud. — makata łowicka.
8. PKKF Sieradz — poduszka regionalna.
9. Izba Rzemieślnicza — teczka skórzana.
10. Centrala Importowo - Eksport. Skór — 2 teczki.



Półfinały indywidualnych bokserskich mistrzostw Łodzi odbędą się w piątek, 13 bm., w hali na Widzewie, o godz. 18, a w sobotę finały.

Gwardia — Budowlani, mecz o drużynowe mistrzostwo Łodzi klasy powiatowej odbędzie się w niedzielę, 15 bm., w sali przy ul. Nawrot 27, o godz. 11.

Eliminacyjne rozgrywki juniorów i juniorek o mistrzostwo Łodzi w tenisie stołowym odbędą się w poniedziałek i środę, 16 i 18 bm., w sali Spójni w Helenowie, o godz. 16.30. Po raz pierwszy w historii łódzkiego tenisa stołowego w mistrzostwach wezmą udział juniorki.

Z parku w Helenowie wyruszą w niedzielę, 15 bm., kolarze do wyścigu na przełaj o mistrzostwo Łodzi. W wyścigu wezmą udział zawodnicy bez względu na klasę. Start o godz. 10.

Najbliższym przeciwnikiem łódzkiej Spójni w półfinale drużynowych mistrzostw Polski w tenisie stołowym będzie Ogniwo (Radom). Mecz odbędzie się w niedzielę, 15 bm., w sali w Helenowie, o godz. 15.

Zespół Włókniarza grać będzie w tym samym czasie w Bielsku ze Spójnią, a na Spójnię (Tomaszów) czeka we Wrocławiu najpoważniejszy kandydat do tytułu mistrza Polski — Ogniwo.

Ostatnia konkurencja w Szczyrku

Zakopiańczycy górą

Bukowski (Gwardia) najlepszym maratończykiem

W Szczyrku zakończyły się narciarskie mistrzostwa Polski na rok 1953. Ostatnią konkurencją mistrzostw był maraton narciarski — bieg na 50 km.

Na starcie tej najcięższej konkurencji, która rozegrana została w Polsce pierwszy raz po wojnie, stanęło około 50 zawodników. Trasa składała się z dwu pętli po 25 km.

Już na pierwszych kilometrach kilku zawodników wycofało się: m. in. Dąbrowski, który złamał nartę. Podobny wypadek miał również Daniel-Krzeptowski, który długi czas biegł z uszkodzoną nartą, lecz wytrwał do mety.

Na półmetku najlepszy czas miał Bukowski — 1:50,49, a następnie Holeksa Jan — 1,51,41 i Daniel-Krzeptowski — 1:52,22.

Na drugich 25 km w czołówce nic się nie zmieniło. Zasłużone zwycięstwo odniósł Bukowski (Gwardia), mając ok. 6 minut przewagi nad J. Holeksą.

Wyniki: 1) Bukowski (Gwardia) — 3.48,16 godz., 2) Holeksa Jan (Unia) — 3.54,19, 3) Daniel-Krzeptowski (CWKS) — 3.54,46, 4) Kwapień (Gwardia) — 3.55,31, 5) Juraszek (Unia) — 3.58,39, 6) Kubin (CWKS) — 4.01,03.

W punktacji zrzeszeniowej zwyciężył bezapelacyjnie CWKS. Drugie miejsce zajęła Gwardia przed AZS. Z pionu CRZZ najlepszy był Kolejarz, który zajął czwarte miejsce. Narciarze Ludowych Zespołów Sportowych zajęli 8 miejsce, wyprzedzając 4 zrzeszenia.

Mistrzostwa Polski w Szczyrku wykazały podniesienie się poziomu narciarskiego prawie we wszystkich konkurencjach. Szczególnie duże postępy zrobili biegacze.

Miłą niespodzianką była doskonała postawa młodzieży. W niektórych konkurencjach np. w biegach płaskich kobiet, młodzież dominowała bezapelacyjnie. W skokach jest wielu młodych, utalentowanych juniorów, szczególnie w szeregach LZS.

Mistrzostwa wykazały supremację zakopiańczyków nad narciarzami innych okręgów. Najlepsi narciarze Śląska — Wieczorek i Holeksa, byli właściwie jedynymi groźnymi rywalami dla narciarzy z Zakopanego.

SPORTOWCY!

Podnoście swą sprawność fizyczną! Pomnażajcie siły naszego ludowego państwa — ostoi naszej niepodległości — ważnego i niezłomnego ogniwa światowego obozu pokoju, którego sztandarem jest Stalin!

Pod wodzą PZPR i wiernego ucznia Stalina — Bolesława Bieruta — do walki o podniesienie tężyzny fizycznej narodu, sprawności do pracy i obrony naszej ludowej ojczyzny!

Umacniajmy więź ideową i braterstwo ze sportowcami Kraju Rad wychowanymi w stalinowskiej szkole pracy i walki!

Na lodowiskach hokejowych

Szwecja — CSR 5:3

Hokeiści, ubiegający się w Szwajcarii o tytuł mistrza świata zakończyli rozgrywki I rundy. Reprezentacja Czechosłowacji grała ze Szwecją i doznała porażki w stosunku 3:5 (1:5, 1:0, 1:0). Jedną z przyczyn przegranej CSR jest słaba gra bramkarza Richtera, którego po pierwszej tercji zastąpił Zahorsky.

• • •

Reprezentacja hokejowa Norwegii przegrała z reprezentacją Moskwy 0:6. Mecz odbył się na stadionie Dynamo w Moskwie.

Piąte zgłoszenie

Pięściarze NRD

przybędą do Warszawy

Do Komitetu Organizacyjnego Mistrzostw Europy w Boksie w Warszawie nadeszło zgłoszenie Niemieckiej Republiki Demokratycznej. Bokserzy NRD obsadzą turniej pełną dziesiątką.

Jest to piąte z kolei zgłoszenie po Włoszech, Austrii, Anglii i Szkocji.

Prezentujemy składy drużyn ligowych „krakowskiej trójki"

Po starannych przygotowaniach do sezonu, krakowskie drużyny ligowe wystąpią do zawodów mistrzowskich w następujących składach:

Gwardia: Jurowicz, Piotrowski, Szczurek, Flanek, Ślizowski, Snopkowski - Kotaba, Jaśkowski, Kohut, Rogoża, Mordarski. Rezerwowi: bramkarz — Lecz oraz Kos, Cielny i Gamaj. Trenerem Gwardii jest Matyas.

Ogniwo: Hymczak, Gędłek, Mazur, Glimas, Pawlikowski, Kolasa, Pawłowski, Dudoń, Dycjan, Radoń i Gołąb. Rezerwowi: bramkarz Kościołek oraz Korzeniak, Wawrzusiak i Dudek. Drużynę trenuje b. reprezentant Polski, Łańko.

OWKS: Pajor, Durniok, Kaszuba, Hejosz, Strzykalski, Grzywocz, Kroczek, Kowal, Uznański, Piechaczek, Dwernicki. Rezerwowi: Machnik i Bittner. Trenerem jest Walter.



20)

— Co to jest? — zainteresował się Budnik, podchodząc do stołu.

— Chodź, popatrz. To wykaz absencji. Mam tu kilkudziesięciu takich, co regularnie opuszczają w tygodniu dzień czy dwa. Oto są nasi robotnicy. Ale, ale — czemu ja od ciebie tych list już dawno nie dostaję?

— Co z tego? Jak nie ma kar, to cóż zrobisz? — wzruszył ramionami Budnik. — Nie żyją z pracy i nie zależy im na przekroczeniu normy.

— Co znaczy: kar nie ma? To jest stanowisko partyjniaka! Kary nie popchną ludzi do współzawodnictwa. Ładnie ich przekonujecie! Jeżeli im nie zależy na pracy i zarobkach, to nie są robotnikami. Ja wiem, z czego żyją. Z resztek szabru, z przemytu, tak jak u was, na niterskim. A robota im potrzebna dla mieszkania. Słyszałeś tego tutaj? Dla kwaterunku. Jako parawan dla złodziejstwa!...

Budnik obruszył się.

— Wszędzie tak jest. Czego na mnie skaczesz? Ugryzło cię?

— Ej, Budnik! Pomyśl o tym, co ci powiedziałem.

Dźwignął się ciężko z krzesła, przeciągnął kości. Drzwi od sekretariatu uchyliły się i towarzyszka Sabinka zajrzała nieśmiało. Oczy błyszczały jej zawsze filuternie.

— Towarzyszu Mokry! Przyszli z materiałami szkoleniowymi z Komitetu.

— Dobrze, dobrze.

— Towarzyszu — ciągnęła Sabinka.— Dzwoni dyrektor Herczyński.

— Przełączcie.

— Kiedy jeszcze nie działa. Musicie odebrać z mojego aparatu.

— A prawda. Cholera, jak to się guzdrzą!

— No to cześć! Ja idę już — sięgnął po czapkę Budnik.

— Zbadaj dokładnie sprawę Markowskiego i Leona. Pamiętaj, że to skandal! — powiedział pierwszy sekretarz, przechodząc do telefonu. — A co do kar, to nie martw się, już się szykuje ustawa. Tylko wiedz, że nie ustawa jest istotna, lecz świadomość.

Budnik wyszedł przed domek Komitetu. Po chłodnym cieniu, jaki w nim panował, powietrze i ulice zalane słońcem wydawały się rozgrzane niby spawana blacha. Upał rozleniwiał.

Budnik wziął rower, oparty pod ścianą, i pojechał na teren A. Przy markierni zobaczył Wesołowskiego.

W tym samym czasie Mokry siedział u dyrektora Herczyńskiego z dopalającym się papierosem w pożółkłych palcach.

— Tak pięknie mówicie o rewolucji technicznej, jaką wywoła na stoczni budowa Lewantów, a ja myślę, wiecie, o czymś znacznie ważniejszym, o tej rewolucji, jaką wywoła ona w dotychczasowych zasadach współzawodnictwa, o rewolucji wśród ludzi, nie wśród metalu. I do tej sprawy musimy się, towarzyszu dyrektorze, szczególnie przygotować. Chciałbym się was poradzić w trzech sprawach. Pozwolicie?

— Tak, tak — odpowiedział Herczyński.

KOLEDZY

I.

Kończyli robotę i szli w stronę łaźni, obładowani narzędziami. Syrena wyła ogłuszająco po wszystkich zakątkach stoczni. Megafony, zainstalowane w różnych punktach, grzmiały muzyką, przerywaną co chwila krótkimi komunikatami na temat zebrań organizowanych na poszczególnych wydziałach. Szli całą grupą: łysy Ornoch, pomarszczony Krym, skrzywiony Klamrau, wąsaty Paliwoda. Obok nich plątali się pomocnicy. Pociągali nosami. Słodkawa woń potu biła od zasmolonych koszul, od kudłatych, nagich piersi. Przed narzędziownią robił się tłok. Czekali klnąc — śpieszno im było do łaźni. W ciasnym magazynie podręcznym, przerobionym z betonowego bunkra, paliła się anemiczna żarówka.

Ornoch patrzył krzywo na gromadkę młodych praktykantów, przydzielonych do ich brygad.

— Ilu ich było dzisiaj?

— Pięciu.

— Widzisz! Siedmiu nie przyszło jednego dnia! — mówił do Śliwki. — Bradiagi... Albo będą robić, albo niech idą na zbity pysk!

— Niech zabiorą ich, a dadzą nam porządnych niterów z remontowego.

— Porządnych? — kpił Krym. — Ładnie mi porządni! Połowa siedzi. (D.c.n.)

Redaktor naczelny: E. KRONIEWICZ, tel. 112-60 — Adres Redakcji: Łódź, ul. Piotrkowska 102a. — Sekretariat Redakcji: 223-05. — Redakcja nocna: 145-50. — Dział Miejski: 244-79, 137-47. — Dział Gospodarczy: 129-13. — Dział listów: 103-04. — Dział Kulturalno-Oświatowy: 109-62. — Dział Sportowy: 109-62. — Ogłoszenia: Piotrkowska 96, tel. 111-50 i 114-75 — Wydawca: RSW „Prasa" Prenumerata miesięczna zł 5.00, kwartalna zł 15,00, półroczna zł 30.— przyjmują wszystkie Urzędy i Agencje Pocztowe oraz listonosze miejscy i wiejscy na terenie całej Polski w terminie do 15 każdego miesiąca na okres następny. Druk. Zakł. Graf. RSW „Prasa" — Łódź, Żwirki 17. — Papier druk. mat. 50 g D-4-151[illegible]